

## Wojciech Stanisławski: Pokusa zdecydowanych środków

World Congress of Families, National Rifle Association oraz prezydent USA Donald Trump mogą zaistnieć, w dodatku na równych prawach, jako „narzędzia działania Kremla” tylko w uniwersum budowanym w oparciu o bardzo kreatywną imaginację dr Klementyny Suchanow.

Lubimy przyznawać nagrody, dzielą tę namiętność filantropi, wojewodowie i korporacje. Zależy nam na wskazywaniu ludzi, których życie i dzieło potwierdzają i promują bliskie nam wartości. Jakże? Nie zawsze jest sens wczytywać się w podniosłe deklaracje i preambuły; często więcej mówią nazwiska laureatów w kolejnych latach, czy będzie to literacka nagroda Nobla (1907 – Rudyard Kipling, 1997 – Dario Fo), Nagroda Leninowska w dziedzinie literatury i sztuki (1974 – Konstantin Simonow, 1991 – Andriej Tarkowski, pośmiertnie) czy przyznawana od roku 2010 Drezdeńska Nagroda Pokojowa.

Jako pierwszy otrzymał ją (były) Siódmy Sekretarz i prezydent ZSRS, czyli Michaił Gorbaczow, potem zaś między innymi: fotoreporter wojenny James Nachtwey, Daniel Ellsberg (ten od „Pentagon Papers” z roku 1971), Daniel Libeskind, Aleksiej Nawalny (pośmiertnie), a rok temu – Europejski Trybunał Praw Człowieka. Czyli – działalność pokojowa, z dość mocnym akcentem antywojennym i antyprzemocowym, z przychylnością dla obywatelskiego nieposłuszeństwa, w duchu lekko celebryckim i ze zrozumieniem dla

niemieckiej wrażliwości (Drezno jako ofiara wojny). W styczniu tego roku przyznano, a w niedzielę 12 kwietnia tegoroczną Drezdeńską Nagrodę Pokojową wręczono, jak głosi laudacja, „polskiej pisarce, dziennikarce, feministce i działaczce na rzecz praw kobiet” Klementynie Suchanow.

### **Przeczytaj również: Myśl MacIntyre’a wobec liberalizmu**

Z przemówieniami wygłaszanymi podczas wręczania nagród jest trochę jak z preambułami: wiadomo z grubsza, że wyróżnieni sięgną do retorycznych kanonów, kreśląc swoją drogę życiową, determinację i dokonania. Nie inaczej było z dr Suchanow, która przywołała kilka obrazków z przeszłości rodziny, zaprezentowała się w formacie Cyncynatki („[przed rokiem 2015] interesowałam się polityką o tyle, o ile każdy świadomy obywatel powinien”) i przypomniała pracę nad swą książką o mizoginistycznym fundamentalizmie, znaną już zresztą drezdeńskim słuchaczom: „Das Ist Krieg” ukazała się w Niemczech w 2023. W dobrze skonstruowanej mowie mógł zwrócić uwagę rodzaj tzw. efektu dopplerowskiego we wzmiance o ojcu laureatki: w rozmowach dla „Gazety” i „OKO Press” sprzed kilku lat badaczka wspominała, że w latach stanu wojennego trafił on do więzienia za malowanie napisów na murach; zwyczajna rzecz w tamtych czasach. W niedzielę w Dreźnie okazało się, że ojciec „przesiedział w więzieniu dwa i pół roku (...) za namalowanie portretu generała Jaruzelskiego (...) z domalowanymi wąsikami Hitlera”. Niebanalne to zajęcie, a i niemała proliferacja wyroku: legendarna Ewa Kubasiewicz z zasądzonych w pierwszych dniach stanu wojennego 10 lat odsiedziała półtora roku, Władysław Frasyniuk – dwa lata...

Subwersywne przywoływanie spuścizny nazistów okazało się być rodzinne: „kiedy w Polsce nadeszła zmiana rządów w 2015 roku, od razu wyczułam, że coś się diametralnie zmieniło i wróciłam (...) do analiz języka III Rzeszy Viktora Klemperera” wspomina dr Suchanow. To ważny trop, polskim czytelnikom przemówienia jednak jej dorobek badawczy bardziej przypomnieć może legendarną metodę analityczną Sierżputowskiego, z tym, że Klementynie Suchanow wszystko kojarzy się z Kreml: „Wczesna wojna pod hasłem promocji «konserwatywnych wartości», to to samo, co [trwająca na Ukrainie] kinetyczna wojna” podkreśliła, dodając, że częścią tej wojny są „anty-aborcyjne legislacje”. Nie ma przypadków, są tylko znaki: „W 2013 powstało niemieckie AfD, polskie Ordo Iuris, doszło do konwencji włoskiej Legi [Ligi Północnej]”. Nie każdy potrafi dostrzec subtelne zależności w zbieżności dat i nie dziwi, że powołana w 2024 rządowa komisja ds. Zbadania wpływów rosyjskich i białoruskich zwróciła się o pomoc właśnie do dr Suchanow i red. Tomasza Piątka. World Congress of Families, National Rifle Association oraz prezydent USA Donald Trump mogą zaistnieć, w dodatku na równych prawach, jako „narzędzia działania Kremla” tylko w uniwersum budowanym w oparciu o bardzo kreatywną imaginację.

W przemówieniach najważniejsza jest, jak wiadomo, pointa, i to ona wywołała mój niepokój. Klementyna Suchanow bowiem, z żarem zaprezentowawszy osoby niechętne aborcji jako towarzyszy broni Specnazu, zakończyła apelem. „Wzywam – zabrzmiało ze sceny drezdeńskiej Semperoper – by sięgać po zdecydowane środki, w tym nietypowe, bo niezwykle czasy wymagają niezwykłych czynów”.

Jakie „niezwykłe, w tym nietypowe środki” powinny zostać zastosowane, przez kogo i przeciw komu? Czy jest to przywołanie metod Antify, szczególnie skłonnej do *action direct*? Czy raczej do różnego rodzaju „nadzwyczajnych środków prawnych”, po jakie w ostatnich latach rzeczywiście często sięgają rządzący? Trudno powiedzieć: mam jednak wrażenie, że w tym momencie analityk Sierzputowski, znany nam ze starych wiców Hłaski, odwraca się i pokazuje nam – by zacytować „Pięknych dwudziestoletnich” – twarz ponurego, pryszczatego olbrzyma.

*Wojciech Stanisławski*

**Przeczytaj również: inne felietony Wojciecha Stanisławskiego z cyklu „Barwy kampanii”**